

SZCZUTEK

Szczutek wychodzi od roku 1869 co Niedzielę.

Prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową kosztuje całorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., kwartalnie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 ct.

W Wielkiem księstwie Poznańskiem 7 talarów.

We Francji, Szwajcarji i Włoszech całorocznie 21 franków.

Prenumerować można w redakcji „Szczutka” przy ulicy Sobieskiego, gdzie sklep Jürgensa, pod liczbą 4 I. piętro; we wszystkich księgarniach i agencjach dzienników i we wszystkich urzędach pocztowych.

Reklamacje nie optacają się.
Listy przyjmują się tylko optacone.
Manuskrypta nie zwracają się.



Prenumerata we Lwowie kosztuje z przesyłką pocztą miejscową do domu całorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., kwartalnie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 centów.

Numer pojedynczy kosztuje 20 ct.

Dodatek zawiera łamigłówki, szarady, zadania szachowe i inseraty.

Inseraty drukują się za opłatą 6 ct. od wiersza drobnym drukiem w jednej szpalcie. Stronica inseratowa zawiera cztery szpalty.

Inseraty przyjmuje: Administracja Szczutka; drukarnia K. Pillera; Agencja W. Piątkowskiego przy placu katedralnym.

W Wiedniu: Agencja Haasenstein i Vogel. — W Berlinie: Rudolf Moose.

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

Sprawozdanie Szczutka z procesu Offenheima.

Offenheim: „Oświadczam, że świadek obecnie przesłuchiwany, jest tak małą figurą, że ledwie go widzieć raczę.”

(Zwracają się do świadka K.): „Dlaczego mi Pana nigdy nie przedstawiono?”

Świadek K: Wielmożny Pan daruje, ale ja nie śmiałem nigdy marzyć o tem szczęściu.”

Offenheim: „To mnie mało obchodzi. Wyznaj pan, żeś sam w sprawach kolejowych strasznie głupi...”

Przewodniczący sądu: „Nie mogę pozwolić, aby oskarżony tak jasno wypowiadał, jakie ma wyobrażenie o inteligencji świadka. Jeżeli się Pan tak wyraża o ludziach zatrudnionych przy kolei, czegoż my mamy oczekiwać, którzyśmy nigdy w sprawach kolejowych nie pracowali?”

Offenheim: „Przy sposobności powiedziałem już Panu i panu prokuratorowi, że równie nie są biegli w sprawach kolejowych jak pan świadek.”

Przewodniczący: „Racz-że Pan łaskawie odtąd używać wyrazu: „nie biegli w sprawach kolejowych.”

Offenheim: „Upomnienie przyjmuję. (Do świadka.) Panie, pan nie jesteś biegły w sprawach kolejowych” czy pan teraz rozumie, co chcę przez to powiedzieć?”

Świadek: Rozumię i dziękuję.

Przewodniczący: „I ja dziękuję.”

Prokurator: „I ja także.”

Pieśń o słomie naszej.

(Ciąg dalszy.)

Synu ziemian i rycerzy,
Na kolei sekwestr leży;
Kiepskie mosty, groble, grzazkie,
Szuter lichy, progi wazkie,
Wszędzie trzeba reparacji,
A za wszystko kraj zapłaci!

Synu ziemian i rycerzy,
Na kolei sekwestr leży;
Gdzież Stańczyku grom twój bywa,
Gdzież to *Teka* twa spoczywa?

Poco prawie gołosłownie,
I o „porejach” brednie pisać,
Któreś z palca li mógł wyssać,
Gdy rzecz mówi tak wymownie?

Niby w ciężkim zadumaniu,
O tem wielkim łapo-braniu,
Stoją niemo dziś gryndery,
I prorocy „*złotej ery*”.
Świadki ciągną, hen, z daleka,
I Lamezan brud wywleka,
A za głosem z tokowiska,
Czesze gestwią Witman śmiały,
Przez tłumaczeń ich zawały
Do Chabrusy tej ogniska.
Stanął, słucha!... Tam kniaź żyje,
Uroczyściem grał pomyka,
Padło wietrzac *Szwindler* ryje,
Neue freie ślinkę łyka...

Da, niech ryje, niechaj wyje,
Niech poryka, niech pomyka,
Na strzał padnie przed sędziami
Com dziś jeszcze nie zastrzelił,
Byle tylko się głosami
Rok przysięgłych nie rozdzielił!...

(C. d. n.)

Telegramy.

Moskwa. W skutek chorób panujących w carskiej familji, i powstałej ztąd dyety okazał się kolosalny niedobór w akcyzowym dochodzie. Wyszedł przeto ukaz, aby każdy poddany wsierossyjskaho imperatora nie jadł nic, ale za to pił w dwójnasób, aż póki car nie wyzdrowieje. Każdy nieposłuszny będzie ukarany z syłką do katorgi w Nereczyńsku na 20 lat lub do katorgi w Chołmskiej gubernji na rok, co na jedno wychodzi.

Prusy. Landrat Unruh robił w parlamencie minę, jakoby chciał obrońców Polski, po słów Niegolewskiego i Taczanowskiego przynajmniej powiesić. Wskutek tego wyszło poufne zapytanie do Wiednia czyposada w ministerjum wiedeńskim jest wolną. Jeżeli notę dyplomatyczną nie skradnie po drodze jaki Niemiec, natenczas dzielny Unruh może być pewnym rozszerzenia swej działalności na nowym gruncie.

Hiszpanja. Alfons XII. odniósł w obliczu armji zgromadzonej na rewji świetny tryumf. Oto udało mu się zrobić piłką kampe niezmierniej wysokości. Armja z uniesieniem podniosła króla. Telegrafowano natychmiast do Serrana.

Rzym. Międzynarodowy kongres ultramontanów całego świata uregulował ostatecznie takse za błogostawieństwa papieżkie.



Moralność publiczna.

Piszemy bajki dla małych dzieci,
Gdzie dość moralów tkwi,
Gdzie piękna cnota jak słońce świeci,
Karę odnoszą zli;
Wierzymy nawet, że w starym Rzymie
Jakiś tam Kato żył,
I w ustach naszych jest jego imię,
Czcimy go z całych sił!...

* * *

Któż jednak chciałby tak pędzić życie,
Jak czcza moralność chce?
Na cóż — gdy w męża wyrośnie dziecko —
Zdadzą się bajki te?
Cna to teoria — ale inaczej
Praktyki żąda głos:
Tam tylko wykręt i fałsz coś znaczy,
I w nich jest ludzi los!

Takim jest kodeks tej moralności,
Którą zna dzisiaj świat:
Na niej chce stawiać gmachy przyszłości
Naszych menderów kwiat!
W tej dzielnej walce o własność cudzą
Wśród paragrafów stu,
Wloką lud za nos, aż go utrudzą,
Szpony mu tnąc jak lwu.

* * *

Ach, tej komedji dość już zaiste!
Verwaltungsratów dość!
Niechaj ustąpią ręce nieczyste,
Bo wstaje ludu złość!
Niechaj moralność dymisjonują
Zrobiwszy z cnotą kwit —
Lub tych, co dolą ludu handlują,
Zbrojni miast cnoty — w spryt! —

Wielmożny pan Kalasanty.

herbu „Dobrynos.“



— Powlekli się nasi delegaci znowu do Wiednia i jak zawsze tak i dziś bez decyzji, co robić mają. Nieboracy ci stracili grunt pod nogami już dawno, stracili wiarę w siebie, a co gorsza, stracili zaufanie u tych, z którymi razem iść powinni.

Bez programu i bez sztandaru stoją trwożnie jak stado owiec — i jedno ich jeszcze trzymało dotąd jako tako, mianowicie solidarność.

Dziś są już tacy, co przemyślają nad tem, jak tę solidarność rozbić, jak rozerwać tę ostatnią nić, która nadaje im pewne znaczenie.

Początek zrobili krakowski poseł Weigel i pan hrabia Mieroszewski, o którym mówią, że z ukosa zerka na tekę ministerjalną.

Dziwna to rzecz, że kandydatura na ministra-rodaka wymaga najpierw zerwania z delegacją!... Jaki też począ-

tek, taki i koniec, ut exemplum docet, prawda panie Florjanie?...

Inna to sprawa reformacja koła i zmiana regulaminu. Do tego niechaj się zabiorą nasi szczerze i prędko, a może z tego wyniknie i zmiana postawy koła, bo Polacy jak się zdecydują raz co zmienić — to w dyskusji przychodzą czasami do najśmielszych pomysłów. Znaną jest rzeczą, że Polak myśli wtedy, kiedy ma mówić, a jak mu mówić nie wolno, to i myślenie odkłada *ad feliciora tempora*.

Tem bardziej dziś winni myśleć nad stanowczą zmianą, o ile ich przerastają wszystkie stronnictwa narodowo-opozycyjne. Polacy z natury już opozycyjni — są dziś w obozie opozycji nuli. Dziś ciemny widzi, jeżeli chce, że panowanie zbieraniny centralistycznej się kończy; runie ona, bo podstawą jej skompromitowani verwaltingracy, szajka żydów niemieckich i kilku skwaszonych Polaków.

Nie wytrzymają jednego pchnięcia skonfederowanej opozycji. Więc po rozum do głowy niechaj idą nasi, bo może to ostatnia chwila, w której mogą rehabilitować honor.

Jeżeli dziś opuszczą ręce, to najgorętsi przyjaciele powiedzą sobie: źle nam z takim nieboractwem, choć pocziwem ale niedołężnem, i pomyślemy o innych.

Dixi

Ważna wiadomość dla sportsmenów.

Sportsmeni c. k. Gazety lwowskiej odkryli nową rasę koni. Rasa ta ma się nazywać Izabellińska. Lwowskie towarzystwo chowu koni powinno pójść za wskazówką tak głęboko a na urząd uczoną, i konie, zwane dotąd bułane zaliczyć do tej nowej rasy Izabellińskiej, bo nie godzi się, aby sportsmeni robili opozycję przeciw urzędowej powadze.



LIST

Lunia z Krakowa do pana Artura
we Lwowie.

Kraków 20. stycznia 1875.

Cher Arthur! Ważną mam ci dziś donieść nowinę. Staś Tarnowski wyjeżdża do Paryża. Ale to kompletnie wyjeżdża z *larami, penatami* i „porcjami.“ I to *pour toujours* — expatryjuje się!... Widzisz, do czego to doprowadziło krzykactwo tych twoich szlagunów z pod ciemnej gwiazdy? Widzisz? Wartoż to służyć krajowi, co jest tak źle wychowany? Nie warto! Co Staś będzie robił w Paryżu — jeszcze nie wiedzieć; zdaje się jednak, że będzie tymczasem protegować akademję francuską, dopóki się ten wasz Lwów trochę nie okrzese. Tymczasem gaśnie gwiazda Krakowa, na jak długo, Bóg wie — ale że wy odpowiecie za to przed historją — *c'est sure!*... Wiesz może, że ta wasza księżna wycinała z gazet sumiennie wszystkie głupie protesta i regularnie przysyłała je w kopercie Stasiowi — i to go właśnie zgnębiło do reszty. Zato teraz ztąd *comme on dit*, posyła ktoś księżnej w zamian różne kompromitujące wycinki z procesu Offenheima. *C'est la revanche!* Za Stasia rewanzujemy się Offenheimem! Stasio *çi*, Offenheim *là*... Powiadają tutaj, że księżna we furji przestała *Czas* prenumerować i proteguje teraz *Dziennik Polski*. *C'est juste!*

Chociaż emigracja Stasia jest wielką klęską dla całego Krakowa, to jednak, *entre nous soit dit*, Koźmian i wszyscy ci inni satelici Stasia cieszą się z tego w duszy, bo teraz ze satelitów wyjdą odrazu na pierwsze gwiazdy — a zresztą, *comme tu sais*, Staś Tarnowski nie grywa w karty... *Apropos* kart. Jest tu jeden szlachcic z ciemnej Litwy, grubo pieniężny — przyjechał do Krakowa cywilizować się. Nasz K. (wiesz ten, co to posła tureckiego we Wiedniu i Madjarów w delegacjach wspólnych tak waleśnie ogrywał) i Tonio — podjęli go się edukować, i od pewnego już czasu poświęcali się temu z wielkim skutkiem — i *imagines toi*, przed kilku dniami dokończyli swej edukacji w ten sposób, że orznęli szlachcica na 16.000 rubli. Szlachcic drapnął nazad na Litwę, i zdaje się, że jest już dostatecznie wycywilizowany. Ha, ha, otóż to jest misja cywilizacyjna Krakowa! Gdzie *wam* jeszcze do tego!

Słyszałem, że się odgrażają u was, że nikogo z „naszych“ nie przyjmą podczas sejmku do kasyna. Byłby to nowy dowód waszego beztaktu politycznego. Chcecie doprowadzić rzeczy do ostateczności? Dobrze. To my przywieziemy ztąd ze sobą kilku Litwinów i założymy na wstyd wam kasyno *separé*. Kiedy wojna, to wojna!

twój

LUNIO.

P. S. My tu gramy teraz w wista punkt decymalkowy po 5 zlr. — A wy jak?

DO

autora „Wiersza na cześć ś. p. Piotra
Wysockiego.“

„DZIENNIK POLSKI.“

Pisorymie mój ty młody,
Pisz kantyczki a nie ody;
Tam uchodzą, mój jedyny,
W metaforach „karabiny“,
Sztuńce, pistolety celne
Aby grzechy bić śmiertelne!

Lecz do mężów jak Wysocki,
Wara muzie hotentockiej,
Bo do broni, która warta
Wtedy jeno coś — do czarta —
Jeśli ślepo ręki słucha,
Rogatego równać ducha,
I rycerza co uporem
Świątym nam jaśniej wzorem,
Jak *Stupajkę* - Moskwicina,
Ochrzcić mianem „karabina“,
To — *ma foi* — Panie Czerwiński,
Koncept — więcej niżli chiński!

Szmajgeles i Fajgeles.

- Nu, co to jest, że pan Neuda powiedział, co pan minister Bahnhaus zarobił na kolei 400 ranesz. Dus ist ka geszeft, po co o tem gadać.
- Nu, a ile miał zarobić. *Arme Leute kochen mit Wasser.*

Rozmowa podsłuchana.

- Smutna nas wieść dochodzi. Piotr Wysocki umarł.
- Jaktó? ten, co na Belweder w 31. roku poprowadził?
- Ten sam.
- A no proszę, tego ja nic o tem nie wiem.
- Wszakżeż to we wszystkich polskich było dziennikach.
- Ani słowa, panie dobrodzieju... była wprawdzie wzmianka o Wysockim jakimś, który miał grać rolę, ale aby to miał być ten sam, belwederski, tego nie czytałem.
- A jakąż pan trzyma gazetę?
- Ja panie, ja — Gazetę Lwowską.
- A to co innego.

Cześć ekonomiczna.

- Córka moja, dziecko moje, cóż to tam za krzyki?
- Matko moja, dobrodzieju, pieją hymn dzienniki.
- Córka moja, dziecko moje, cóż ich tak raduje?
- Matko moja, *Galizische* dóm w Wiedniu kupuje.
- Córka moja, dziecko moje, cóż to za persona?
- Matko, jest to instytucja z Chabrussy zrodzona.
- Córka moja, dziecko moje, a gdzież dóm ten leży?
- Matko moja, tuż, tuż, pod nim siny Dunaj bieży.
- Córka moja, dziecko moje, czemu tak przy wodzie?
- Matko moja, to ku lepszej publiki wygodzie.
- Córka moja, cóż wygoda publiki ma z rzeką?
- Matko moja, w razie *krachu* topiel nie daleko.

Zapytalski i Odrębalski.



- Z. Jakoś nie slychać teraz o pojedynkach na wielkim świecie?
- O. Bo teraz nieprzyjaciele, stojący w wyższych sferach, robią sobie satysfakcję w ten sposób, że jeden drugiemu wydaje proces o kradzież lub oszustwo.
- Z. Ależ jaka analogja?
- O. Jest! — Często bowiem niewinny pada ofiarą.

NA BALU DZIECINNYM.

(Podsłuchane.)

- *Danser 11-letni do danserki 10-letniej*: Ploszę panią do kadryla.
- *Danserka 10-letnia*: O przepraszam pana, o tego kadryla już Staś z Fledziem mają się pojedynkować!

Schindler.

Niegdyś śpiewak róż, słowików,
Później parlamentu mąż,
Słynny z swych niewinnych bzików,
Lub syczący jako wąż;
Później usnął na swem krześle,
Na miljony wdział łachmany,
Bettelbrief-y nędzne kreśli —
Oto Niemców są *Volksmanny*!

Podsłuchane.

- Dla czego „*Neue freie Presse*“ pisząc o świadectwie ministra Bahnhansa, wywleka przy tej sposobności całą sprawę ministra Brucka, który sobie gardło poderzwał z powodu nieczystych operacyj, ze wszystkimi szczegółami?
- Cóż ci na to odpowiem, chyba słowy Heinego:
„Każdy naród ma swoje zwyczaje,
Każdy naród szczyci się swą sławą!“

Korespondencje Redakcji.

— *Pion czarny d. 7. w Krakowie*. Dzięki za pamięć. Zadanie będzie później drukowane. X. w O. Imieniem szaradzystów wdzięczność wyrażamy, prosząc o jeszcze. — W. w J. List expedujemy. — N. w Wiedniu. Potrzebna jest fotografia i szczegóły. — S. O. we Lwowie. Manuskrypt poszedł do kosza.

Od administracji.

Do tego numeru dołączają się dla prenumeratorów zamiejscowych ogłoszenia księgarni Karola Wilda i zawiadomienie o wysprzedaży dawniejszych zapasów nót.



Delegacja polska do czeskiego Lwa: „Razem z nami Czechu, jak pociągniemy, to się ta kupa zwali.”

Czeski Lew: „Nie mogę, najpierw dla tego, że mię Palacki i Rieger nie puszczają, a potem, gdzie gwarancja, że ty Polaku dobrze ciągnąć będziesz?”

przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca
objętości jednego wiersza drukiem
drobnym.

przyjmują się w biurze redakcji *Szczutka*
ulica Sobieskiego 1. 4 1. piętro, w Agencji dzien-
ników pana W. Plątkowskiego przy placu Kate-
dralnym; w Wiedniu: p. A. Oppeligg, Wollzeile.

Łamigłównka

jakiej jeszcze nie było.

Re-lig-jant wierzy zawsze w to co kościół orzekł,
Mer-ku-ry był to sobie niegdyś chwacki bożek,
To-bo-so dało światu Dulcynę cudną,
Mi-li-o-na po krachu dorobić się trudno,
Ba-le rzecz karnawału, jak *o-da* poety,
De-nis jest imię, ale francuskie niestety,
Fo-e autor, co skreślił Robinsona dołą,
On i o-na w romansach grają zwykle rolę,
Fa-son ma każda suknia, z sukna czy z atlasu,
Se ten używa, komu na „sobie“ brak czasu.
Z tych wszystkich twierdzeń taki wywołał się wniosek,
Że dałoby się złożyć z tychże samych głosek:
Kartagińską księżniczkę i teatr paryski,
Kuzynka (mniejsza czy on daleki czy bliski),
Budynki, które zwykle po wsiach tylko stawia,
Zabawa, w którą również w miastach się nie bawia,
Osobę znaną światu z sztuki Szekspirowskiej,
Uczonoego, co wstąpił się za Atlantykiem
Oraz muzykę, która usypia pewnością,
A początkowe słów tych i końcowe głoski,
Dałyby imię mistrza i utwór mistrzowski.

3. Szarada

(w swoim rodzaju nie pospolita.)

I ja także szaradę ułożyć potrafię,
Ale żem gdzieś przypadkiem zgubił ortografię.
Więc ostrzegam, że jeśli kto ją zgadnąć życzy,
Niech się znaną ściśle z pisownią nie liczy.
Pierwsze każdy w łacińskiej znajdzie gramatyce,
Drugie również nie trudno wynaleźć w muzyce,
Nad trzeciem się mozolić tak bardzo zajadle
Nie ma wcale powodu, bo jest w abecadle.
By zgadnąć *czwarte* większej trzeba erudycji,
Albowiem ono dało początek Fenicji.
Jeśliś zgadł czytelniku jakie cztery są te,
To zaraz rozwiązanie całe *szoście piąte*,
Bo o *wszystkiem* już z góry możesz twierdzić śmiało,
Że to coś co zajmuje Europę całą.

Rozwiązanie szarad z nr. 3.

1. Niagara, 2. Madagaskar. 3. Karmelki.

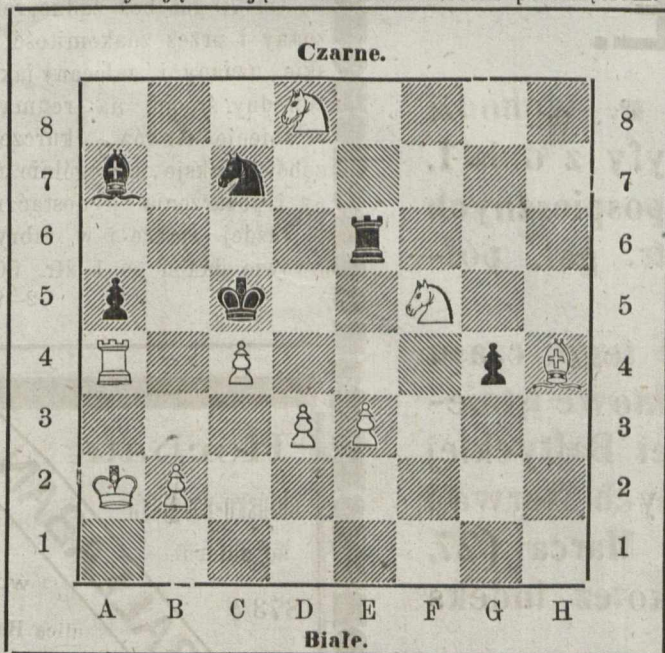
Pierwsze rozwiązania nadesłali ze Lwowa: p. P. Lewicki; p. Wronski z Ula-
nowa; p. W. Szankowski z Tłumacza. Premje posłane. Oprócz tych rozwiązań
premijowanych nadeszło jeszcze przeszło 50.

Za rozwiązanie szarad i łamigłównki w tym numerze podanych przeznaczone
są trzy premje po jednym tomie z biblioteki narodowej.

Zadania szachowe.

ZADANIE III.

Białe zaczynają i dają matę za czwartym posunięciem.



Rozwiązanie zadania szachowego z nr. 3.

Białe.

- 1) B 3 — C 2 +
- 2) C 6 — C 4 +
- 3) C 2 — C 4 + i mat.

Czarne.

- 1) B 2 — D 3
- 2) A 4 — C 4

Rozwiązanie nadesłał p. Schmidt z Medyk.

Nr. 4.

RUCHU LITERACKIEGO

WYSZEDŁ I ZAWIERA:

Człowiek i autor, II. — Król i
Bondarywna, powieść historyczna
B. Bolesławity, (c. d.) — Król
Henryk ósmy tragedya w pięciu
aktach Szekspira, przekład L.
Ulrycha, (dok.) — Seweryn Go-
szezynski, studjum literacko-kry-
tyczne, przez Władysława Za-
wadzkiego, (c. d.) — Listy Ju-
liusza Słowackiego. — O Szwaj-
carach i Szwajcaryi, szkic z po-
droży, przez Kazimierza Chłę-
dowskiego, (dok.) Wykształcenie

kobiety i jej rola w społeczeń-
stwie, przez Ludwika Bondi-
venne'a, (c. d.) — Syn Znajdy,
powieść ukraińska Piotra J. By-
kowskiego, (c. d.) Listy z Francji,
przez Sewerynę z Ż. Duchinską,
(dokoń.) — Krzywdy i odwet.
Kartka z dziejów krytyki w Polsce.
— Piotr Wysocki. — Bibliografia
polska i zagraniczna. — Kronika
artystyczna. — Wiadomości z kraju
i zagranicy.

Cena kwartalna 2 złr. 50 ct.

Wydawcy.

C. k. uprz. kolej gal. Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Zamiast dotychczasowej taryfy wyjątkowej, zapro-
wadzonej z dniem 19. listopada (1. grudnia) 1873 dla
transportu zboża itd. ze stacji kolei odeskiej do stacji
kolei Karola Ludwika i do stacji kolei północnej cesarza
Ferdynanda, wchodzi z dniem 1. stycznia 1875 nowa
taryfa specjalna w użycie, która rozciągać się będzie
nie tylko na transporta zboża i inne cerealia, ale także
i na transporta nasienia olejnego, węgla mineralnych i
koaksu.

Pojedynczych egzemplarzy taryfy tej dostać można
na naszych stacjach związkowych, w biurze komer-
cjalnem we Lwowie, jakoteż w naszym ekonomacie we
Wiedniu.

We Lwowie, w grudniu 1874.

(1 3)

Dyrekcja ruchu.

Rudolf Schwarz,

(1-3)

udziela naukę gry na fortepianie, Harmonium
i Organach.

Bliższe wyjaśnienie udziela z grzeczności W. pan Karol Mikuli
Dyrektor tow. muz. lub takowe u W. pana Karola Alznera w ho-
teli Europejskim między 2-4 godz. po połud. zasięgnąć można.

Koszule męskie szirtingowe białe po zł. 1.60, 2, 2.25, 2.40, 2.60, 2.80, 3 i wyżej.
Koszule męskie szirtingowe kolorowe z 2 kołnierzami po 3 zł.
Koszule męskie *Oxford* z 2 kołnierzami po 3 zł.
Kołnierze tuzin zł. 2.80.
Manszety tuzin zł. 4.50 i wyżej, para 40 ct. i wyżej.
Krawaty najmodniejsze od ct. 25 do zł. 3.
Chustki do nosa po ct. 23, 28, 35 i wyżej.
 „ jedwabne i wełniane (cachez nez) w największym wyborze.
Skarpetki tuzin od zł. 3.50 do 13.
Kapelusze filcowe od zł. 2.50 do 6.

Nowo otworzony magazyn
F. Towarnicki i P. Langner
 we Lwowie,
 plac Marjacki l. 9,
 polecają
 po cenach bardzo przystępnych:

Cylindry składane (Chapeaux c'aques) najnowszego fasonu od zł. 6.50, do 9.50.
Czapki sukienne, filc. i futrzane od zł. 2 do 10.
Rękawiczki glansowane pragskie o 1. guziczku zł. 1.10, o 2. guziczkach zł. 1.20.
Rękawiczki sarnie o 1. guziczku zł. 1.30, o 2. guziczkach 1.40.
Obuwie męskie.
Plaszcze gutaperkowe, **Kalosze**. 1—3
Parasole, **Plaidy** angielskie.
Kocyki wełniane na łóżka, **Dywany** i **Dywaniiki**.
Kufry i **Torby** do podróży.
Woda kolonńska i **Mydła** toaletowe.

Koszule flanelowe, Kaftaniki, Spodnie, Skarpetki wełniane, Chodniki na łokcie itp.

Łaskawe zamówienia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą, nie licząc nic za opakowanie.

A. SZELISKI

we LWOWIE, ulica Majera l. 7.

poleca swój skład obficie zaopatrzony w maszyny i narzędzia rolnicze, sprowadzone z pierwszych zagranicznych fabryk, mianowicie: Richmond et Chandler, Robey, Bental, Ransome, Hornsby, Howard, francuskie Harter Aine, Teppaz, Noel i Lachappelle w Paryżu, niemieckie Rudolf Sack w Plagwitz, Eckert w Berlinie, Cegielski w Poznaniu, Zimmermann w Halle, Eberhardt w Ulm, Kühne w Wiselburgu, J. Vidats w Peszcie etc. Podług umowy udziela 2letni kredyt na 9%.

SIKAWKI

z pierwszorzędných fabryk, również inne przyrządy ogniowe, jako to: beczki na kołach, węże parciane i gutaperkowe, pasy dla straży ogniowych, topory, (czagany koneweczki parciane i blaszanne etc. Sprzedaje gminom i korporacjom na 10letnią wypłatę licząc od zwłoki 10%.

1—3

C. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Z dniem 1. Stycznia 1875 r. wchodzi w użycie dodatek II. do regulaminu i taryfy z dnia 1. Grudnia 1874 r. dla transportu towarów pospiesznych i zwyczajnych w ruchu towarowym austr. gal. północno-rosyjskim

Dodatek ten obejmuje zmienioną od tego czasu klasyfikację towarów, zmienione ceny frachtowe istniejącej taryfy, ceny taryfowe dla stacji kolei Bałtyckiej nowo do ruchu towarowego przypuszczonych Narwa i Reval, taryfę zaprowadzoną z dniem 15. Marca (27. Marca) 1874 r. dla transportu cukru, jakoteż indeks kilometrowy dla tegoż ruchu.

We Lwowie w Grudniu 1874.

1—3

Dyrekcja ruchu.

BALSAM

Vetorinięgo.

Od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarzkie uznany i zalecany jako niezawodny środek na reumatyzm; osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksje, szczególnie na rany i poparzenia — dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie flakon po 1 złr. 50 cnt.

2—?

Herbata

chińsko-rosyjska

ze zbioru

1873/4

K. BALLABAN
 we
 Lwowie
 ulica Halicka,
 zlecenia uskutecz-
 niają się na tychmiast

(2—?)

C. k. uprz. kolej galic. Karola Ludwika.



OGŁOSZENIE.

W skutek zaprowadzenia z dniem 1go Stycznia 1875 r. waluty pruskiej, w markach na kolejach żelaznych w państwie niemieckim, jakoteż z powodu używania od tegoż dnia kilogramu jako jednostki do oznaczenia wagi, — ceny ogłoszone dla pojedynczych towarów, w taryfach związkowych między Galicją a Rumunią z jednej, a za granicą z drugiej strony objęte, **nie podlegają na razie żadnej materialnej zmianie** i pozostają z tą jedynie modyfikacją, aż do dalszego postanowienia w użyciu. że dotychczasowa **waga w cetnarach na przyszłość na kilogramy** (50 kilogramów równają się 1. cetnarowi cłowemu) **a talary na walutę markową** (1 marka równa się 10ciu srebrnikom, 1 srebrnik równa się 10. fenigom markowym) **zamieniać się będą.**

Równocześnie zwraca się uwagę na to, że od 1. Lutego r. b. tylko te formularze na listy frachtowe przyjmowane będą, które zaprowadzone zostały regulaminem uchu z dnia 1. Lipca b. r.

We Lwowie w grudniu 1874.

(3—3)

Dyrekcja ruchu.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filje

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu od dnia 15. Czerwca 1874 r.

ASYGNACJE KASOWE

- 5 procentowe płatne w 14 dni po wypowiedzeniu
- 5½ procentowe płatne w 45 dni po wypowiedzeniu
- 6 procentowe płatne w 90 dni po wypowiedzeniu

Wszystkie Asygnaty Kasowe przed 15. Czerwca 1874 w obieg puszczone będą oprocentowane niezmiennie w myśl ogłoszenia z dnia 14. Lutego 1874.

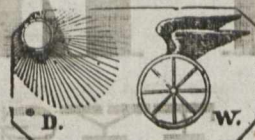
Lwów, 15. Czerwca 1874.

(4—9)

Dyrekcja.

Co było najdotkliwszem dla autora „PORCJI?” Lizanie zjadliwego mopsa co się zowie K: Ka:, wydobywające się z kałuży zwanej fejletonem „Gazety Lwowskiej.”

K. S.



Główny skład LAMP

c. k. uprzywilejowanej fabryki

R. Dittmar

przy placu Marjackim we Lwowie,
poleca swój
najobficiej zaopatrzony MAGAZYN

LAMP

salonowych, wiszących, ściennych, i
latarni ulicznych.

Sprzedaż hurtowna i cząstkowa

po najniższych stałych cenach fabrycznych

WZORY I CENNIKI

na żądanie rozsyłam bezpłatnie.

Rozsyłka za pobraniem pocztowem i
kolejowem.

W głównym składzie nafty

sprzedają po cenach od 1. Października
znaczenie zmniejszonych.

Prawdziwie amerykański PETROLEUM
za 1 ft. 24 ct., od ówierz cetn. wyżej za 1 funt 22 ct.

NAFTA SALONOWA dwukrotnie rafinowana Nr. I.

za 1 ft. 24 ct., od ówierz cetnara wyżej za 1 funt 22 ct.

NAFTA GOSPODARSKA również przednia Nr. II.

za 1 funt 20 ct., od ówierz cetnara wyżej za 1 funt 18 ct.

Opakowania w naczyniach blaszanych, kamiennych i w beczkach
oblicza się po własnych kosztach.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń

ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości:

Dział ubezpieczeń na życie

zabezpiecza za opłatą taniej i stałej premii:

a) **Na wypadek śmierci:** mocą ubezpieczenia tego rodzaju zapewnia się za opłatą małej rocznej premii kapitał, który będzie wypłacony spadkobiercom po śmierci ubezpieczonej osoby nawet w razie, gdyby śmierć nastąpiła natychmiast po zawarciu odnośnej umowy.

b) **Posagi:** ten rodzaj ubezpieczenia jest szczególnie stosowny dla dziewcząt, którym można zapewnić tym sposobem kapitał, gdy dojdą do 18., 21. lub 24. roku życia.

c) **Stypendja:** dla chłopców, którym się zapewnia w ten sposób roczną kwotę na czas, gdy uczęszczają do wyższych zakładów naukowych

Towarzystwo wprowadziło tudzież:

Wzajemne spółki na przeżycie,

jako szczególnie korzystny sposób procentowania oszczędzonego grosza, wkładki bowiem pomnażają się nie tylko odsetkami i odsetkami od odsetek, lecz też częściami spadku po zmarłych uczestnikach jednej i tej samej spółki.

Przykład ubezpieczenia na wypadek śmierci:

Osoba zdrowa mająca lat 35, opłaca kwartalnie 6 złr. 69 cnt. jeżeli chce zapewnić spadkobiercom 1000 złr. kapitału.

Dotyczących bliższych szczegółów udziela z wszelką gotowością Dyrekcja we Lwowie ulica Skarbowska 1. 2, jakoteż agenci Towarzystwa we wszystkich miastach i miasteczkach; tamże można dostać bezpłatnie obszernych prospektów ubezpieczenia na życie.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpiecza także:

a) Domy mieszkalne, budynki gospodarskie, fabryki, maszyny, towary na składzie, narzędzia, bieliznę i suknie, sprzęty domowe, bydło, od szkód wyrządzonych od ognia, piorunu i eksplozji.

b) Ziemie i owoce od szkód wyrządzonych przez gradobicie.

c) Ruchomości podczas transportu lądem i wodą.

Dochodzenie szkód wszelkiego rodzaju przeprowadza Towarzystwo jak najspieszniej, a należące się wynagrodzenie wypłaca w jak najkrótszym czasie.

2—9

PROSPEKT.

Od dnia 1go Października roku 1874 wychodzi we Lwowie

RUCH LITERACKI,

TYGODNIK

poświęcony literaturze, sztukom pięknym, nauce i rzeczom społecznym.

Czytająca Publiczność poznała już zasady i dążności naszego pisma; dlatego nie zmieniając jego programu, w tym kierunku dodamy natomiast, iż nader życzliwe przyjęcie i szerokie rozpowszechnienie naszego pisma, pozwalają nam wprowadzić w niem dziś już te ulepszenia i wzbogacenia programu, jakich potrzebę uczuliśmy sami, a oraz czyniąc zadość życzeniom i radom sprzyjających naszemu wydawnictwu osób.

Mieć będziemy na względzie żywotność i jak największe urozmaicenie pisma. Oto wykaz obszerniejszych artykułów zamieszczonych w pierwszym ubiegłym kwartale „*Ruchu literackiego*.”

Król i Bondarywna, powieść historyczna przez B. Bolesławitę.

Syn Znajdy, powieść z życia ludu ukraińskiego przez Piotra Jazę Bykowskiego.

Obrazy Kalifornii, nowelle amerykańskie Bret-Harta.

Król Henryk VIII., tragedia Szekspira, nowy przekład L. Ulrycha.

Poezye Adama Asnyka (*El...*), Ernesta Buławy, Bronisława Komorowskiego i Wł. Orzona.

Kazimierz Brodziński, studjum literackie przez Dr. Adama Balcikowskiego.

Rzecz o poezji francuzkiej w średnich wiekach (Trubadurów), przez Jana Amborskiego.

Sen i myśl, studjum psychologiczne Dr. J. Jensena.

Wykształcenie kobiety i jej rola w społeczeństwie, przez L. Bondivenne'a.

Seweryn Goszczyński, studjum literacko-krytyczne przez Wł. Zawadzkiego.

Listy Juliusza Słowackiego, pierwsze zupełne ich wydanie.

Pamiętnik damy polskiej z XVIII. wieku (*Urszuli z Ustrzyckich Tarnowskiej*).

Tragedya dworu rossyjskiego, nowella historyczna z czasów Piotra W., przez Jana Scherra.

Z kościuszkowskich czasów, szkice historyczne przez Klemensa Kanteckiego.

Henryk Sybel i pierwszy podział Polski, przez tegoż.

Z dziedziny wychowania przez Juliusza Starkla.

Szkice z mitologii porównawczej.

Listy z Francyi, przez Sewerynę Duchinską.

Listy z Niemiec, J. I. Kraszewskiego itd. itd. itd.

Pismo nasze posiada nader starannie prowadzony dział bibliografii krajowej i zagranicznej, w którym każde nowe wartościowe dzieło znajduje treściwą ocenę, mogącą posłużyć za wskazówkę w nabywaniu książek.

W nadchodzącym roku umieścimy szereg zajmujących powieści: „**Biały murzyn**“ Michała Bałuckiego, — „**Pod obuchem**“ T. T. Jeża. — „**Na bezdrożu**“ Elizy Orzeszkowej. — „**Na teraz**“ Pauliny Wilkońskiej. — „**Córka króla egipskiego**“, sławny romans historyczny J. Ebersa. — Mnóstwo nowell Pawła Sasa, Irvinga, Merimeégo itd.

Pod względem artykułów literackich i naukowych, podróży itd., których posiadamy w tece znaczny zapas, powołujemy się na pierwotny nasz prospekt z września r. b.

Prawdziwą ozdobą „**Ruchu literackiego**“ będą:

LISTY JULIUSZA SŁOWACKIEGO,

składające się na pełną, malowniczą i dokładną autobiografię poety.

Wywiązując się z danego przyrzeczenia, rozpoczynamy szereg wydawnictw zbiorowych najznakomitszych pisarzy ojczystych

PIERWSZĄ ZUPEŁNĄ EDYCYĄ

pism wierszem i prozą

ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO.

Edycja nasza zawrze utwory nie umieszczone ani w paryzkiej, ani w lipskiej, i zaopatrzoną będzie życiorysem wielkiego poety. Pisma Krasińskiego wyjdą w dwóch wielkich tomach, obejmujących do 60 arkuszy druku, w pięknym, wytwornym wydaniu, około Wielkiejnocy roku 1875.

Dla prenumeratorów „*Ruchu literackiego*“ oznacza się niestychanie zniżoną cenę wynoszącą we Lwowie 2 zlr. 20 ct., z przesyłką pocztową 2 zlr. 50 ct., podczas kiedy dotychczasowa najtańsza edycja pism Krasińskiego kosztowała 5 zlr. 40 ct.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie.

WARUNKI PRENUMERATY:

„**Ruch literacki**“ wychodzi co Soboty począwszy od 1go Października 1874, na papierze welinowym w objętości dwóch wielkich arkuszy.

PRENUMERATA WYNOŚI:

WE LWOWIE: rocznie 10 zlr., półrocznie 5 zlr., kwartalnie 2 zlr. 50 ct.

NA PROWINCYI: rocznie 12 zlr., półrocznie 6 zlr., kwartalnie 3 zlr.

➡ Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i urzędy pocztowe. ➡

Lwów, w Grudniu 1874.

Gubrynowicz i Schmidt,

Wydawcy „*Ruchu literackiego*“.